

Katolicka uczelnia wykorzystuje pracowników

18 października 2016

Pracownicy Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Zabrzu od roku dopominają się o należne im wynagrodzenia. Niepłacenie pracownikom za zajęcia nie jest w tej szkole wyjątkiem, a normą postępowania względem wykładowców. Od lat na takiej zasadzie w całej Polsce uczelnia działa bezkarnie.

Pracownicy wydziału zamiejscowego Szkoły w Zabrzu, prowadzący zajęcia od marca do czerwca 2015 roku, mieli otrzymać wynagrodzenia za pracę po zakończeniu semestru – 30 września 2015 roku. Już sam fakt takiego odłożenia w czasie wypłaty był dla nich kłopotliwy, większość z nich pochodziła z odległych miejscowości, a więc przez cztery miesiące z własnych środków pokrywali koszty dojazdów i noclegów. Ku zaskoczeniu pracowników wypłaty nie nastąpiły w ustalonym terminie. Przez kilka kolejnych miesięcy dziekan wydziału dr Mariusz Wołoszyn zwodził pracowników zapewnieniami o bliskim terminie wypłat. „Nasza cierpliwość została nadużyta, mamy już dość wysłuchiwania tych kłamstw” – mówią pracownicy, którzy skierowali sprawę do komornika.

Pokrzywdzeni od początku czuli się wykorzystywani przez szkołę. Pracownicy wątpili w to, czy zgodna z prawem była podstawa prawna ich zatrudnienia, a mianowicie umowa o dzieło. Warunki umów stanowiły bowiem, że przez cztery miesiące mają regularnie prowadzić zajęcia w siedzibie szkoły zgodnie z programem ustalonym przez pracodawcę. Uzasadnia to pracę na podstawie umowy o pracę. Katolicka szkoła nie przyznała zatem pracownikom prawa do urlopu wypoczynkowego oraz chorobowego. Na pytanie, czy przed podjęciem zatrudnienia w szkole nie sprawdzali jej wiarygodności, pracownicy odpowiadają: „Byliśmy pewni, że uczelnia katolicka będzie wzorem cnót. Nic bardziej mylnego – ta uczelnia to największy oszust, z jakim mieliśmy

do czynienia". Katolicki profil uczelni w istocie mógł uśpić czujność pracowników, w zakładce „Misja” organizacji można przeczytać tak wzniosłe hasła, jak: „Uczelnia kładzie nacisk nie tylko na wiedzę i określone sprawności, ważne w pracy zawodowej, ale także na formowanie ludzi zachowujących się i działających godnie i etycznie. Szkoła przybliży Społeczną Naukę Kościoła Katolickiego”.

Ostrzeżenie przed szkołą pojawiają się na wielu forach internetowych, a na facebooku powstał nawet specjalny profil o nazwie „Szkoła Bogdana Jańskiego – ostrzeżenie dla studentów i wykładowców”. Przed podejmowaniem zatrudnienia na uczelni przestrzegają wykorzystani pracownicy ze wszystkich jej wydziałów: z Warszawy, Opola, Łomży, Elbląga, Krakowa, Chełma oraz ze Szczecina. Z kolei studenci są ostrzegani przed nieotrzymywaniem stypendiów i trudnością w uzyskaniu dokumentów potwierdzających ukończenie studiów. Już od 2014 roku słane są skargi na uczelnię do Polskiej Komisji Akredytacyjnej oraz do ministerstw, wszystko na nic, szkoła jest nie do ruszenia. Jak długo trwać jeszcze będzie państwowa tolerancja dla katolickiej uczelni wykorzystującej pracowników?

Autorstwo: Katarzyna Duda

Źródło: Trybuna.eu